

Śmierć za ateizm tylko w krajach islamskich

13 grudnia 2013

Na całym świecie jest trzynaście państw, w których ludziom otwarcie przyznającym się do ateizmu lub odrzucającym oficjalną państwową religię grozi kara śmierci. Wszystkie z nich to kraje muzułmańskie, jak wynika z opublikowanego we wtorek badania.

Poza krajami islamskimi, nawet niektóre najbardziej demokratyczne zachodnie rządy co najmniej dyskryminują obywateli niewierzących w Boga, a nawet w najgorszym razie mogą skazać ich za przestępstwa określane jako bluźnierstwo.

Badanie, The Freethought Report 2013, zostało opublikowane z okazji Światowego Dnia Praw Człowieka ONZ przez Międzynarodową Unię Humanistyczną i Etyczną (International Humanist and Ethical Union – IHEU), światowe forum jednoczące ateistów, agnostyków i innych sceptyków religijnych.

„Raport pokazuje, że przeważająca większość krajów ma problemy z poszanowaniem praw ateistów i wolnomyślicieli, pomimo że podpisały one porozumienia ONZ dotyczące równego traktowania obywateli” – powiedziała prezydent IHEU Sonja Eggerickx.

Badanie objęło wszystkie 192 państwa członkowskie światowej organizacji. Zaangażowali się w nie prawnicy i specjaliści praw człowieka przeglądając statuty, akta sądowe i historie przekazów medialnych, by ocenić całościowo sytuację.

Pierwszy sondaż 60 krajów w zeszłym roku ujawnił tylko siedem takich, w których śmierć, często przez publiczne ścięcie głowy, jest karą za bluźnierstwo lub apostazję – odrzucenie wiary lub przyjęcie innej religii – pomimo że prawo do swobody wyznania również gwarantowane jest porozumieniami ONZ. Tegoroczne bardziej wszechstronne badanie dopisało do listy

sześć kolejnych państw. W sumie jest więc ich 13: Afganistan, Arabia Saudyjska, Iran, Jemen, Katar, Malezja, Malediwy, Mauretania, Nigeria, Pakistan, Somalia, Sudan i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

W innych krajach, takich jak Indie, w kontekście niedawnego przypadku znanego krytyka religii, zdaniem humanistów policja często ociąga się i jest niechętna badaniu morderstw na ateistach przeprowadzanych przez religijnych fundamentalistów.

Na całym świecie, jak podaje raport, „są prawa pozbawiające ateistów prawa do istnienia, odmawiające im obywatelstwa, ograniczające prawa do małżeństwa, blokujące im dostęp do publicznej edukacji, broniące im pracy w organach państwa”.

Krytyka religii czy nawet naukowe badania źródeł religii często traktowane są jako przestępstwo i mogą być zrównane z karaniem śmiercią bluźnierstwem.

IHEU, która ma organizacje członkowskie w około 50 krajach i jeszcze więcej zwolenników tam, gdzie takie organizacje są zakazane, informuje, że w całej Unii Europejskiej mają miejsce przypadki systematycznej lub dotkliwej dyskryminacji ateistów.

Sytuacja jest trudna w Austrii, Danii, Niemczech, Grecji, na Węgrzech, na Malcie i w Polsce, gdzie prawa o bluźnierstwie zezwalają na wyroki więzienia do 3 lat pod zarzutem obrazy religii lub jej wyznawców.

W tych państwach i we wszystkich innych państwach unijnych poza Holandią i Belgią, które raport klasyfikuje jako „wolne i równe”, zdarza się systemowa dyskryminacja w społeczeństwach, faworyzująca religie i wyznawców.

W Stanach Zjednoczonych, pomimo że sytuacja jest „raczej satysfakcjonująca” w obszarze prawnego poszanowania praw ateistów, istnieje jednak zakres praw i praktyk „zrównujących bycie religijnym z byciem Amerykaninem”.

W Ameryce Południowej i na Karaibach ateści są poddawani systemowej dyskryminacji w większości krajów poza Brazylią, gdzie sytuacja jest „raczej satysfakcjonująca” oraz na Jamajce i w Urugwaju, uznanymi przez raport za „wolne i równe”.

W całej Afryce ateści stoją w obliczu poważnego lub systemowego naruszania ich prawa do wolności sumienia, ale także ciężkich naruszeń tego prawa w niektórych krajach, włączając w to Egipt, Libię i Maroko oraz oficjalnie chrześcijańskie Zimbabwe i Erytreę.

Opracowanie: AX

Na podstawie: uk.reuters.com

Źródło: Euroislam